

GAZETA WARSZAWSKA

W: SRZODĘ DNIA 10. PAŹDZIER: ROKU 1792.

Z Warszawy Dnia 10. Paździej. Jmć Pan Małachowski Kanclerz Wielki Koronny, z Dobr swoich w tych dniach, do tuteyszey przybył Stolicy.

Z Grodna d. 4. Paździej: Na dniu wczorayszym, obchodzony był Anniwersarz Koronacy Imperatorowey Jeymości Casy Rofyi, w tuesday Miescie następująca Uroczykością. JP. Zabieło Łowczy W. y Marzałek Zastępcza Konfederacyi Gener: Litt: dawał wspaniały Obiad dla licznie zaproszonych Gości pierwfzey dyftrynkcy, tak z Woyłka Rofyjskiego, iako też z Obywatelstwa Polskiego, a mianowicie JJ. PP. Konfilyarzy Konfederacyow y Kommissarzy Skarbowych; na którym przy odgłosie harmat spełniane było zdrowie Nayiaśnieyszey Monarchini. Wieczorem dla teyże y pomnożoney

Dyftyngowowanemi Damami Kompanii, JP. Kofakowski Hetman Polny Litt: dawał Bal Wielki z Kolacyą y Tańcami, przy rzęfiftey illuminacyi swego mieszkania, połączoney z guftem y okazatością wszelką; gdzie szrod oświeconego Pułcyркуtu widzieć było wzniefioną wspaniałą Kolumnadę z ogniw kolorowych otaczającą Cyfrę N. Monarchini, y pod nią napis następujący: *Prospera fors Genti, & amico fœdere iunctis*. Miasto też tuteysze, iako w tym czasie Stolica Zjazdu Nayiaśnieyzey Konfederacyi Oboyg Narodow, naśladować iej Ducha y Sentymetow dla Nayiaśnieyzey Imperatorowey, z tey okoliczności kftałtnie y obficie illuminowało swoy Ratusz, y pryncypalnieysze swoje Domy, przedłużając dnia tego świetność y welość w noc naypoźnieyszą.

Z *Kliwii* d. 26. *Września*. (Z *Gazety Courier du Bas-Rhin*) Wszyscy Czytelnicy nasi dowiedzą się z ukontentowaniem naszemu równym, że nowina owa o fatalnym cioście zadany (jak mowiono) Królowi *Francuskiemu* y jego *Familii*, bez żadnego iak na szczęście fundamentu znajduie się. Mieiliśmy atoli wszystkie pobudki do wierzenia y ogłoszenia tej wieści; ta albowiem była ogłoszona w *Bois-le-Duc* iak niezawodna, y przy odejściu Poczty dnia 20. rano, tameczne Mieisto miało ją za prawdziwą. Rzecz też jest obojliwsza, że taż nowina odebrana była w *Frankforcie*, a ztamtąd w *Dusseldorf*, y bez wątpienia w całych *Niemczech*. Zaczynam ta fałszywa pogłoska, umyślnie była rozslana, dla iakichśi przyczyn partykularnych. Kto wie, czy niebył to fortel Przekupniów Handlarzowych, dla zadania przeyrzanej odmiany w rzeczach publicznych, y ztąd profitowania.

Z *Londonu* d. 18. *Września*: Stan większej części *Francuzów Emigrantów*, których tu widzimy, jest nader żałosny y politowania godny. Snuią się oni gromadami na pół wygłodnieli w *Parku*, na *Giełdzie*, i po *Ulicach*. Na poratowanie tych biednych Cudziemców, Pan *Thomas* wchodzący do *Parlamentu*, kazał Obwieszczenie w *Gazecie* wydrukować w celu rozpoczęcia *Subskrypcyi* na Składkę dla nich. Lubo niewiele zeszło się osób w czasie y miejscu wyznaczonym na to Posiedzenie; atoli tam Pan *Thomas* czytał List z doniesieniem, iż od początku tygodnia, przez prywatne *Subskrypcye*, zebrano już 3,000. *Funtów Szterlingów*, które złożone są u pewnego Bankiera tutejszego. Kazał wyznaczyć *Kommissarzów* dla udzielenia z Kolekty zebranej na potrzeby nieuchronne tym, którzy są w biedzie y niedostarku. Zgromadzenie po niektórych *Uchwałach* ludzkości pełnych, odłożyło ważniej-

sze rozrządzenia do liczniejszego osob zebrania się.

Otworzono tymczasem tu *Subskrypcyę* prywatną przeciwnego cale rodzaju, y w kilku dniach zebrano już 3,400. *Funtów Szterlingów*, a to na zakupienie *Broni* dla *Buntowników Francuzów*, y na przesyłanie teyże *Broni* do *Francyi* w podarunku, iżby *Francuzom* służyła na obronę niby *Ojczyzny* swojej.

Następujący przypadek do okropney *Historyi* owych obrzydliwości w *Paryżu* niedawno przy wylamywaniu *Katusz*, y zamordowaniu *Więźniów* popełnionych, podany tu jest do wiadomości *Publiczney* przez oczywistego *Swiadka*, który patrzył na nie. Ten Przypadek jest następujący:

„W okropney owej nocy z dnia 2. na 3. tego *Miesiąca*, zamordowanych w *Publicznych Katuszach* *Więźniów* osadzonych, liczbę rachują do 3,500. Wielu z nich więziono za to, że byli bogaci y z *Familii* *Dystryngwowaniey*; innych, że wzbraniał się wykonać *Przysięgi Nowey*; innych znowu, że rozmaite *Osoby* z ich *Familii* za granice niby do *Emigrantów* wyiechali. Zgola w całej owej liczbie *Więźniów*, podług nayspewniejszego do prawdy podobieństwa, było ledwo dziełątek osob, które na śmierć przewinily.

Dnia 3. rano, naczelnicy *Jakobinów*, nienasyceni ieszcze wylewem tyle krwi niewinney po *Więzieniach*, podzegli *Pospólstwo* do zamordowania wszystkich do *Klubu* niegdy *Feuillans* y *de la Chapelle* należących *Osob*, oraz do wytracenia wszystkich *Szwajcarów* we *Francyi* osiadłych, tudzież do zagubienia wszystkich *Familii Emigrantów*. Układ ten *Piekielny*, skoro tylko był uknowany, z równym pośpiechem zaraz y został wykonany; y mało barzo na śmierć wytkniętych osob, użło fatalnego losu swego.

Zacna Hrabini *du Chevre* z pieciorz dziećmi swemi, z których najstarsze nie miało jeszcze lat 11. została na Ulicy *de Bag* zamordowana, y ciała ich na widok publiczny były wystawione. Nasamprzód zamęczono dzieci w oczach Matki, która z nadprzyrodzonym prawie umysłu podnieśnieniem, na widok ten okropny poglądała. Heroina ta (zdaje się, że piszemy Dzieje *Machabeyjskie* w *Pismie S.* wyrażone) na Męski umysł zdobywszy się, podjęła z ziemi uciętą y kwią oblaną głowę najmłodszego dziecięcia swego, przytuliła ją do swego Macierzyńskiego łona (co tam w ten czas w sercu y na umyśle tej Matki działo się!) y swą głowę pod miecz Tyranów poddała. Niekontentowali się Tyrani ucięciem zaraz głowy tej Matki, aż naprzód iey ręce pouncinali.

Na teyże Ulicy mieszkającego *Szwajcara d'Aubert*, który przed *Revolucją* miał u Dworu jakiś Urząd, wrzucił na stos ognia z Meblów *Domow* Emigrantkich nanieconego. Potrzykroć biedny porwawszy się uciekał z ognia, lecz za każdym razem go wepchnęli nazad. Naostatku, zboycy ci, dzidami skłóli ciało jego, z urąganiem pytając się: czy teraz zechce śpiewać *ca ira*? y nakłztali dzikich owych *Ameryki Południowej Indyjanow*, skakali y tańczyli około ognia. *Szwajcar* ten, blisko 70. lat miał wieku swego.

Na Ulicy *Jakubowej* mieszkającego Kupca Korzennego *Grunault* z żoną także zamordowano. Ponieważ oboje przeczuwali, że sami nieunikną gwałtowney śmierci, chcieli przynajmniej Dziećta swoje na bezpiecznym miejscu ulokować, y posłali ie do jednego z swych Przyjaciół. Ledwo co te dzieci tam przybyli, alieści pokazała się Banda od 40. młodych Chłopców, którzy (jak mówili sami) krążyli na zabicie młodych *Arystokratow*. Nasamprzód rzucili się na Dziewkę, po-

tym dzieci owe kiimi swemi zamordowali, naostatku scyzorykami głowy im urznęli. Zabite owe dzieci miały lata od 4. do 6. Z młodych zaś Zboyców żaden nad lat 12. nie miał, Pełen zadumienia y grozy (mówi tenże oczywisty Świadek) szedłem jeszcze przez jaką chwilę za tłumem *Pospolstwa*, y najmniejszego politowania znaku nigdzie niepostrzegłem; owszem slyszalem Kobiety wołające: „*Brawo* „*Dziećta! Brawo!* co za ukontentowanie dla Rodzicow, gdy widzą, że ich „dzieci tak rychło już dobręmi są *Pa-* „tryotami! Czego się na potym nie- „można spodziewać po was?

We Wtorek rano na Ulicy *Montmartre* krew lała się rynsztokami iak deszczowa woda. Wielu, bojąc się wpaść w ręce okrutne *Współ-Obywatelów*, ich krwi pragnących, sami sobie odieśli życie. Tak *Margrabini de la Forêt d'Arville* z Córka obieśla się. Lecz *Pospolstwo* nieprześlając na samej śmierci, obadwa Ciała nadrobne sztuki porabalo. *Szwajcarski* Kupiec *Robert* z żoną, z Matką swoją, y z trzema dziećmi, truciznę sobie zadali; która we wszystkich dorazu skutkowała y śmierć im przyspieszyła, oprócz Matki; zazcym ta patrzała jeszcze na okrucieństwa wywierane nad ciałami swej Familii, a gdy sama niechciała odpowiadać na obrzydliwe zapytania iey czynione, język iey wywleczono y urznęto. Stary jeden Kawaler *Orderu S. Ludwika*, slyząc, że Zboycy pytają się o jego Dom, zaraz z pistoletu siebie zabił. Więcej niż 100. osob, które stały na trzech Mostach, widząc, że gmin rozruszony bieży ku nim, rzuciły się do rzeki y potonęły. Ja sam przez dwa dni wustawicznych boiaźniach śmierci zostając, doczekałem się przecie *Paszpotu*, który mi przyniosła dziewczka od Pani *Pethion* zapłaciłem iey za ten *Paszport* pięćdziesiąt *Gwineow*, y tak z nieszcze-

śliwego Miasta wyjechałem. Na drodze do *Calais*, wszyscy byli potrwożeni dowiedziawszy się, że Xiążę *Brunswicki* aktualnym marszem dąży do *Paryża*. Na drodze z *Paryża* do *Calais*, musiałem mój Paszport 33. razy pokazywać. „

Z *Paryża* dnia 15. Wrześ: Pofeł *Angielski*, odebrawszy rozkaz od swego Dworu do wyiechania z *Paryża*, żądał koniecznie osobiscie pożegnac się z Królem Jmcią; co mu po wielkich trudnościach (dla nieobrażenia Narodu *Angielskiego*) ledwo pozwolono; ale, dodano mu do tej Wizyty niektórych Kommissarzow Muncypalności *Paryskiej*. Rzeczony Pofeł, udał się zatym przeprowadzony przez tychże Kommissarzow Muncypalności *Paryskiej* do Więzienia Królewskiego, gdzie Króla Jmci zastał naumyśle tak strapionego, że tym żalonym jego położeniem żywo tknięty, od łez wstrzymać się nie mógł. Oświadczył więc nieszczęśliwemu naszemu Monarce z strony *Angielskiego* Króla, nazywłsze politowanie nad żalonym jego stanem, y razem doniósł o swoim ztąd przywołaniu nazad. Na tę wiadomość, Król oczy swe podniósłszy ku Niebu, serdecznie z uczuciem naygłębszey boleści westchnął mówiąc: *O moy Boże!* Więcej też ściśnięty żalem y mówić niemógł. Kommissarze przez cały czas byli tam obecni. Zawczora *Marzyllicyzcy* y inni *Federaci*, śpiewali y tańczyli pod oknami Famii Królewskiej, y przy tej okazji nayobelszwsze wyrazy bluzgali.

Wypis z Listu z Paryża dnia 17. *Września*. U nas tu mieliśmy znowu wielkie zamieszania. Na dniu 13. y 14. kupiły się z Polpółstwa Bandy Łotrow y Złodzieiow, którzy wdziawszy na głowę *Czapkę Wolności*, pod tą Złachą na publicznych Rynkach y Ulicach jawne dzierżtwa y gwałtowności wywierali, pod pretextem, że klegno-

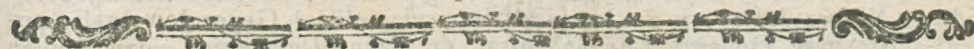
ty nieużyteczne, powinny być na *Woienne* kosztą obrócone, wymagali od przechodzących Zegarki, Pierścienie, Sprzączki, Krzyżyki, Zausznice &c: y opierającym się ich żądaniu, gwałtem one wydzierali. Niektorzy z tych Łotrow mieli nawet, dla pozorniejszego ukrywania napaśtniczey tej Kolekty, przy sobie ludzi z szalkami, dla ważenia tych Kleynotow, y innych znówu ludzi, którzy Rewersa na piśmie szkrupulatnie wydawali. Lubo te Łotry kralili swoje Zdzierżtwa Patryotycznym tym udaniem, że Ofiary te mają poyść na *Obronę Wolności y Kowności*; ludziom iednak rozsądnieszym nie zdawał się taki sposób wybierania Składek Patryotycznych przyzwoty, ani środek ten ku przywróceniu dokładney równości między Ubogiem y Majętnem, zdawał się być zgodny z zapadłemi Dekretami o *Prawie Człowieka*; a że *Udzielny Lud* żadnych teraz już osobnych *Sędziow* niepotrzebuie, ponieważ on sam przez siebie administruie *Sprawiedliwość Kryminalną*, Sądowey też Prawności droga, widzi mu się być za przydłuższą, y zbyt rozwlekłą; zaczym lud rzuciwszy się na tych nieposłanych *Woiennego Poboru Kolektorow*; trzem zaraz głowy uciął, y dla przykładu na dzidach ie obnosił, a czwarty od Kobiety pchnięty nożem, y zabity poległ; innych zaś liczne Patrole wszędzie rozsłane, rozproszyły.

Xiążę *d'Orleans* prosił u Rady Muncypalney o nadanie mu nazwiska stołownieyszego do wiadomych Prawideł iego. Po wielu sporach, Proiekt Pana *Manuel* przyjęto y uchwalono, że tenże Xiążę *d'Orleans*, będzie od tąd nazywany *Monsieur Egalité*, to iest: *Śmć Pan Równość*. Dom zaś iego y Ogród w Pałacu Królewski zwany, będzie mianowany *Dom y Ogród Rewolucyi*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W. SRZODĘ DNIA 10. PAŹDZIER: R. 1792.



Z Warszawy dnia 10. Paździer: Kommissya Skarbu Koronnego, dnia 5. tego Miesiaca, wydała następujące Rozporządzenie:

Kommissya Rzpłety Skarbu Koronnego. Przestrzegając wykonania Prawa nakazującego wywozu Skor Surowych Kraiowych za granicę, y Rosownie do tegoż Prawa wydanych swoich Uniwersałów, aby pod pretextem przechodu Skor Surowych przez Kray na Tranzyto Skury Kraiowe Prawem do wywozu zakazane wyprowadzone nie były, stanowi: iż chcący Skury takowe zagraniczne na Tranzyt przez Kray Polski prowadzić, prosto do Kommissyi przez Memoryał o zyskanie Paszportu Tranzytowego udać się ma, z wyrażeniem wiele Skor, iskiego gatunku, na którą Komorę co do wchodu do Kraiu, y przez którą co do wychodu z Kraiu prowadzić pragnie, niemniej nadeślane mieć chce przy tymże Memoryale zaświadczenie kupna z tego miejsca, z którego kupione Skóry surowe zostaną, y bez takowego Paszportu od Kommissyi, Skóry Surowe na Tranzyt, aby expedyowane nie były, Kommissya Officialistom po Komorach nakazuje. Dyłpozycyą niniejszą do Komor Pogranych isk nayprędzey przelać JJ. PP. Superintendentom zaleca, y do Gazet dla wiadomości publiczney podać ią Kancellaryi swoiey dyłponuie.

Z Wilna dnia 3. Października. Dla zachęcenia do Nauk Młodzi Kraiovey, kładniemy tu Jiniona Uczniów, którym w Szkołach W. X. Lit: przyśadzono w nadgodę pilności Medale, od Nayiaśnieyszego Naszego Pana wyznaczone. (*Grodno*) Mich: Andrzejkowicz, Lud: Maciejewski, Gab: Swierbiński, (*Wilno*) Mich: Profzyński, Kaz: Kontrym, Ad: Kocięł. (*Białystok*) Mik: Rofochacki, Szym: Babecki. (*Wołkowysk*) Mac: Szymkiewicz, Ste: Bohdanowicz, (*Wiszniew*) Stan: Wituński, Marcell Jankowski. (*Poštawy*) Jacek Tyetyaniec, Cypry: Wołczacki. (*Merecz*) Joz: Skarżyński, Kar: Karega. (*Nowogrodek*) Ant: Daszkiewicz, Joz: Szeel, Leop: Wolfki. (*Minfk*) Win: Puciata, Win: Szklennik, Fel: Woydziewicz. (*Cholopienicze*) Leon Zdroiewski, Joz: Szostak. (*Nieświż*) Ant: Rybałtowski, Jan Cwirko. (*Śluck*) Kar: Strowski, Ant: Totwiński. (*Bobruysk*) Ant: Jasiński, Jgn: Zmieczorowski. (*Mozyr*) Felix Jeleński, Cypr: Krecz. (*Berezweecz*) Alexa: Stanilewicz, Kai: Reykowski, Mat: Miliński. (*Brześć Lit:*) Jak: Masiukiewicz, Lud: Łyszczynski, Tad: Rewieński. (*Pińsk*) Piotr Czaplic, Tom: Monkiewicz. (*Biała*) Mar: Wolfki, Fran: Grabowski. (*Zyrowice*) Ant: Bylewski, Stef: Hrubczyński, Nik: Szulakowski. (*Kroże*) Dom: Nagurski, Tom: Gudowski, Fran: Mileyko. (*Kożno*) Win: Chrapicki, Joz: Kudrewicz. (*Kretynga*) Jer: Pabreż, Anz: Jłakowicz. (*Wierzbołow*) Andr: Jancewicz, Franc: Kleczkowski.

Wypis z Listu z Paryża dnia 17. Wrześ: Na dniu 15. Minister In-
teresów Zagranicznych Pan Lebrun doniósł Narodowemu Zgromadzeniu, że
Rada Wykonawcza posłała rozkaz do Komendanta Armii Południowej Ge-
nerała Montesquiou, ażeby on dnia 10. tego Miesiąca zaczepnie napadał
na Territorium Króla Sardynskiego. Tegoż dnia Extraordynaryiny Kuryer
od Departamentów Niższych Pyreneow, przyniósł wiadomość tę niemiłą, iż
Hiszpania po Nieprzyjacielsku wtargnęła chce do Francji; że Dwór Hiszpański
rozgniewany o Suspensyą Króla Francuski; Wojska swoje na tryb Woenny
już urządził, y Generałów wszystkich do Kimmenderowania już mianował.
Doniesiono przytym, że naszemu Połowi w Madrycie Panu de Bourgoing,
dano rozkaz opuszczenia Stolicy namienionej.

Na Sessyi dnia 16. Minister Woenny doniósł, iż Generał Dumourier
odparł Nieprzyjaciół, y że jeden z Nieprzyjacielskich Generałów zabity po-
legł. Ale nasz Generał Chazot, pisał do Pana Dumourier, oznajmując
mu, iż on po tej Akcyi na nowo atakowany został, y że z 5,000. Zoł-
nierzami swemi, niebył w stanie dawania odporu Nieprzyjacielskiemu Woy-
skowi z 12,000. Zołnierzami złożonemu, lecz spodziewa się być szczęśliwszym
nadal &c. Poczym odezwał się Pan la Croix: W Mieście głoszą, że Rapo-
rt Pana Dumourier są niezgodne z prawdą, y że rzeczony Generał sam
od Nieprzyjacieli na głowę porażony został. Drugi Deputowany oświad-
czył: że on umyślnie chodził do Ministra Woennego, chcąc się dowiedzieć
od niego o Armii Pana Dumourier. Minister odpowiedział: że Dumourier
na trzech miejscach atakowany został, y że dwa razy Nieprzyjaciela od-
parł, ale za trzecim razem, mając tylko 26,000. Woyłki, sam umykać był
przymuszony. Pan Coulars żalił się także na Zgromadzeniu o to, że pod
tenczas, kiedy na Sessyi publicznie głoszą, iż Pan Dumourier korzystać zna-
czną nad Nieprzyjaciółkami odniósł, tymczasem u Ministra Woennego, y
w Przedpokoiach szby Zgromadzenia, jedni powiadają drugim, iż Pana
Dumourier na głowę porażono.

Już tedy wczora Federaci Marsylijscy około 360. w liczbie, wyszli
z Miasta tutejszego, y na obronę Prowincyi Południowych Marsz swój
obrocili.

Sławny Pan Vicq d'Azyr, pierwszy Lekarz Króla, niemógł otrzymać
pozwolenia na odwiedzenie Króla w Temple w Więzieniu osadzonego.

W Besançon, w Dole, y po innych Miastach w Franche-Comté, wszy-
stkich Emigrantów Zony w areszcie osadzono. Y w Dijon wiele Osób a-
resztowano. W Lugdunie także Pospolstwo wtargnęło do Więzień, gdzie
wielu Więźniów zamordowano; więcej jednak na wolność wypuszczono.

Zeszłej nocy, ze 20. Złodzieiów ukradło wszystkie Dyamenty z Ka-
mery, gdzie chowano Sprzęty do Korony Francuskiej należące. Dyamen-
ty te, na 24. Miliony oszacowano.

Z Verdun dnia 11. Września R. 1792. W czwartym Roku Niewoli, y w
pierwszym Anarchii. Gdy Xiążę Brunswicki z Armią na dniu 10. tego
Miesiąca miał ruszyć daley, stanął na czele Obozu, taką do swego
Woyłki rzecz uczynił: „Zołnierze! Król Francuski jest więziony. Sztylet
„Morderców grozi iego życiu. Ten Monarcha z całą Francją woła o Pom-
„stę. Nas uzbroił Honor na Obronę iego, y Ludzkość bronienna iego obo-
„wiązek wkłada na nas. Europa cała, ma ku nam oczy obrocone. Musimy
„tego Króla ratować, albo ginąć. Marsz! „

Z Bruxelli d. 18. Września. Extraordynaryiny Addytament do dzisiejszej Gazety naszej, zawiera w sobie co następuje: Na dniu 14. tego Miesiąca, *Francuski Generał Dumourier*, z 6,000. Żołnierzami, atakował nasze Wojsko na Stanowisku *Croix-aux-Bois*. Wojsko nasze broniło się z zwykłą swoją walecznością. Lecz gdy naszemu Wojsku w posiłkach nadeszły dwa Bataliony y dwa Szwadrony, Nieprzyjaciel z znaczną szkodą odparty został, y do przeprawienia się przez Rzekę *Aisne* przynaglony. Lubo Akcyja ta skończyła się z korzyścią dla nas; korzyść jednak ta nie zastępuje straty, którą przy tym zdarzeniu, przez śmierć Pułkownika Inżynierów *Xiążęcia Karola de Ligne* ponieśliśmy. Uniesiony ten Xiąże Męstwem y gorliwością zapalony, rzucił się z kilką tylko Żołnierzami prosto na Nieprzyjacielską Artyleryą, y w tym kartaczem ugodzony, na miejscu zabity poległ.

J.P. van der Mersch, dnia 14. w swoich Dobrach przy *Menen* umarł.

Z Frankfurtu d. 18. Września. W Czechach dzieją się dyspozycye na uprowiantowanie Korpusu od 15,000. Wojska *Rosyjskiego* na swym przechodzie. Wojsko to, iak głoszą, przeciwko *Strażburgowi* jest przeznaczone.

Z Paryża d. 20. Wrześ. Gdy dostateczna liczba *Deputowanych Nowych do Zjazdu Narodowego*, po doniesieniu przez Archiwaryusza Pana *Camus* zaszłym, już zebrała się; zaczęto dekretować wczora, ażeby dziś po południu około godziny 4. Nowy Zjazd Narodowy na Sali na to w Zamku *Thuilleries* przeznaczoney, Sessye swe Zagaiał; terażniejszy zaś Zgromadzenie Naro: przez ostatniego Prezydnującego swego Pana *Cambon* ma być zawarte.

Z Paryża d. 21. Wrześ. Deputowani na Zjazd Narodowy do Paryża tu przybyli, zgromadzili się wczora do Nowey Sali w *Thuilleries*, dla weryfikowania Plenipotencyi swoich. Było ich przeszło 400. Osob. Dziś mają się oni na Zgromadzenie Konstytucyjne ustawić.

Wiele z naszych Dam, ani w karty nawet (miedzy ktoremi Królowie ieszcze naydują się) grywać niechcą. (Czy gracie, czy niegracie w karty, a wam *uten zadadzą.*)

Stoł dla Króla, Familii jego, y dla wszystkich w służbie Królewskiej będących Osob w Zamku *Temple* (wszystkich z Familiją Królewską rachując razem, jest 14. Osob) zgodzono u pewnego Traktyera, ktoremu od osoby każdej płacić po 4. *Liwry* na dzień. Skarżono się u *Municypalney Rady Generalney* na Dozorcę Zamku *Temple*, zadając mu przeniewierzenie się na Urzędzie. Rada Generalna mianowała zatym sześciu Kommissarzow, ktorzyby prawidła względem strzeżenia tego Nieprzyjaciela Narodu tymczasem przepisali, poki nas (iak mowi *Manuel*) Zjazd Narodowy nieuwolni od tego ciężaru Stanu. Mimo tego jednak głoszą (lubo niemożna ręczyć za to) że chodzi odgłos y czyni się wzmianka o nieiakiej Negocyacyi do uwolnienia Króla dążacey, y dodają nawet, że Pan *Pethion* wchodzi w ten Interes. (Na Obiad dla Króla za 4. *Liwry*, dość dać Kuchmistrzom tylko *Trzy Drewna*.)

Z Hagi d. 25. Wrześ. Z Hiszpanii donoszą, że Armia Hiszpańska w zupełnym naydując się Marzcu, dąży aktualnie przeciwko Francyi. Z naywiększym także pośpiechem uzbierała tam Flotę Hiszpańską.

Z Tyńawy w Węgrzech d. 18. Wrześ. Malkontenci Turcy w *Belgradzie*, szturmowali na dniu 4. po godzinie 10. wieczorney ze trzech razem stron do tameczney Cytadelli; ale ich odpar-

to. Dnia 5. y 6. ponowili szturmowanie; lecz równie iak y pierwszy bezskutecznie. Od owego czasu przyszło do Negocyacyi. Malkontenci domagają się dla siebie Mieszkań, ieżeli nie w *Belgradzie* samym, tedy przynajmniej w Wioskach okolicznych. Balza przyzwolił na to, ieżeli *W. Sultan* zezwolenia swego nieodmówi, y aż do powrotu *Gonica* do *Carogrodu* poślanego, na 30. dni zawarto Armistycyum.

Listy z *Carogrodu* donoszą, że *Sultan* tamecznemu Posłowi *Francuskiemu* kazał oświadczyć, że go już w rzeczonym Charakterze nieuznaie, a zatym, ażeby iak nuyprzedezy wiechał ztamtąd. Do *Kommandantów* przy *Dardanellach* posłano rozkaz, ażeby rzeczonego Posła ze wszystkimi iogo Ludźmi wolno przepuszczali.

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 10. PAŹDZIER: ROKU 1792.

Adminiſtracya Fabryki *Płocienney Łowickiey*, obwieſzcza wszystkich JJ. OO. JJ. WW. WW. JJ. PP. Akcyę ſwoię w tę Fabrycę zupełnie opłacone mających, aby raczyli zgromadzić ſię na Seſſyą Kompanii do Pałacu JO. Xiążęcia Jmci *Prymaſa*, dnia 2. Liſtopada na godzinę 10. z rana. Taż Adminiſtracya wiadomo także czyni wszystkim *Płociennikom*, którzyby do Fabryki *Łowickiey* przenieſć ſię y w niey oſieść życzyli ſobie, że takowych Ludzi zaſwiadczenie ſwoich talentów y *Konduity* z ſobą przynoſzających, Rząd Fabryki wſpominionej *Łowickiey* pod przyzwolitami *Kondycyami* przyjmie, rzeczona Adminiſtracya zapewnia.

Od lat 30. niewiadomo, gdzieby ſię znajdowała *Zoſia*, Córka *Karola Szelawſkiego* y *Anny* z *Koſtrzewskich*; o czym już dwa razy w Roku 1784. do *Gazet* podawano. Jeſli pomieniona *Zoſia* żyie, niech przybywa do *Warszawy*. Jeżeliby też wiedział kto o niey, lub o iej śmierci, niech raczy dać znać (przysyłając y Autentyczne Świadeſtwo *Sepultury*) do *Warszawy* do *Kamienicy Pani Gudzwelewoy* Wdowy na przeciwiwo *Ratusza Starey Warszawy* ſtojącey, za którą uczynność, oprócz wdzięczności, przyzwolita odbierze nagrodę.

Dworek z wszelkimi zabudowaniami do onegoż przynależącemi, niegdy *Śl: Danieła Pazuchy* właſny, na *Maryenſztadzie* pod *Nrem* 2613. ſytuowany, za *Rezolucyą Sądową* na ſprzedzieſt ieſt determinowany, którego *Licytacya* d. 13. Mieſiaca *Paździer: R. bieżącego* 1792. w *Ratuszu Miasta Starey Warszawy* o godzinie 2. po południu, przez *Urząd Ławniczy M.S.W.* odprawiać ſię będzie.

Po otrzymaney z pierwszego *Pozwu* y *Donieſienia* na *Wierzycielach* y *Sukceſſorach* niegdy *Szla: Ignacego Sperlina* w *Urzędzie Radzieckim Miasta Pragi*, z *Inſtancyi Szl: Hentzlów Małt: Kondemnacie*, obwieſzcza ſię tychże samych *Wierzycielow* y *Sukceſſorów*, aby w tymże ſamym *Urzędzie* dnia 22. Mca y Roku teraźniejszy z *Likwidacyą Praw* y *Pretenſy* *Raſeli*, y *Satyſfakcyi* z *Summy Złt: 2300.* za *Dworek* umówionej dochodzili.

W *Kamienicy* pod N. 89. na *Kanoniach*, iſwte piętro z *Meblami*, tudzież *Piwnicą*, *Kuchnią*, *Drwalnią*, oraz *Staynią* y *Wozownią*, ieſt każdego czaſu do nałęcia; ktoby ſobie życzył nałęć, niech ſię uda do *Właſciiciela* teyże *Kamienicy* na 2. piętrze rezydującego.

Karetą Vis - a - Vis w gaſcie nowym, mało używana, ieſt do ſprzedania: ktoby ſobie życzył też kupić, ma ſię referować do *J.P. Grudzińskiego* w *Kamienicy S. Jędrzeja* pod *Nrem* 398. na *Ulicy Senatorſkiey* nieſakającego, a od tego o cenie teyże *Karety* zainformowanym zoſtanie.

Pewna Oſoba dobrego urodzenia, życzy ſobie *Funkcyi Dworskiey*, to ieſt na *Sekretarza*, *Marſzałka*, *Koniuſzego*, lub inney; umie *Rachunki* y ięzyk *Łaciński*; znajduje ſię w *Warszawie* na *Wareckim* u *Pana Ryplaka* we *Dworku JJ. PP. Puławskich* na *Nowym Świecie* pod *Num: 1252.*

Maciej Zakrzewski, ſłużywſzy w *Regimencie Gwardyi Pies: Koron:* pojął ſobie za *Małżonkę* *Małgorzatę Głuſzkowską*, przeżywſzy z nią lat dwa, uciekł od tegoż *Regimentu*, zoſtawiwſzy Córkę w dwóch latach, tenże ma lat 36. wzroſtu iſredniego, włoſow czarnych, trochę głuchy. Nie mając żadney wiadomości taż pozoſtała *Małżonka* już przez lat 10. tak o śmierci iako i o życiu iego, uprząta, gdyby kto o iego życiu lub śmierci wiedział, aby raczył dać znać do *Konſyſtorza Warſzawſkiego*: